

# Polski ruch komunistyczny a Żydzi (cz. I)

**TADEUSZ ANDRZEJ OLSZAŃSKI**

Jednym z fenomenów historii ruchu komunistycznego jest jego stosunek do Żydów. Z jednej strony Żydzi garnęli się do tej ideologii i ruchu znacznie chętniej, niż chrześcijanie z tych samych krajów, a rewolucją rosyjską kierowała organizacja, na czele której stali głównie Żydzi, z drugiej zaś – komunizm niejednokrotnie stawał się w praktyce (choć nigdy w teorii) antysemitki.

Nie podejmiemy tego zagadnienia w pełnym przekroju historycznym; naszym tematem są tendencje antysemitki w polskim ruchu komunistycznym po II wojnie światowej. Jednak zarysowanie tła historycznego będzie konieczne. Na początek uściślijmy terminologię. Przez Żydów rozumiemy w tym tekście osoby wyznania mojżeszowego lub niewierzących potomków takich osób, poczuwających się do związków ze społecznością żydowską; jedynie tam, gdzie omawiać będziemy poglądy lub praktyki antysemitów, pojawi się pojęcie Żydów jako ogółu osób pochodzenia żydowskiego. Zaś przez komunizm rozumiemy ideologię i ustrój polityczny oparty na teorii W. Lenina oraz praktyce politycznej J. Stalina, realizowany w Związku Sowieckim i krajach odeń zależnych. I jeszcze jedno – nie zajmujemy się tu stosunkiem społeczeństwa polskiego do Żydów, ale stosunkiem do nich polskiej partii komunistycznej; ponieważ jednak ruch komunistyczny nie był – przynajmniej po II wojnie światowej – odseparowany od ogółu społeczeństwa, zagadnienia te nie dają się precyzyjnie rozdzielić.

## Żydzi i komunizm – zarys zagadnienia

Dla zrozumienia wzajemnego stosunku Żydów i komunizmu trzeba wiedzieć, że w dawnej Europie Żydzi byli jednym ze stanów, autonomicznych grup społecznych o odmiennych prawach i obowiązkach (np. Żydzi z reguły nie służyli orężnie, nie mogli też posiadać ziemi na własność). Było to znacznie więcej niż tylko różnica wyznania, narodowości czy kultury. W miarę rozpowszechniania się koncepcji społeczeństwa równych (bezstanowego, choć nie bezklasowego) państwo ujednolicało prawa i obowiązki obywateli, Żydzi zatem tracili stopniowo swój szczególny status, za czym postępował zanik innych odrębności (najwolniej – religijnej). W krajach Europy Środkowej i Wschodniej, gdzie proces modernizacji społecznej przebiegał wolniej, a likwidacja stanów przeciągnęła się do XX wieku, gros Żydów aż do II wojny światowej pozostawało wyraźnie odrębną społecznością. Jednak i tu część Żydów włączała się w społeczeństwo obywatelskie na tyle, że poszukiwało innych, niż tradycyjne, idei porządkujących ich życie w tym społeczeństwie.

Do specyficznych cech kultury Żydów należał wyższy stopień wykształcenia niż w społecznościach chrześcijańskich (umiejętność czytania po hebrajsku należała do obowiązków religijnych), co pociągało za sobą częstsze zdobywanie wyższego wykształcenia (świeckiego). Zaś fakt, że judaizm oczekuje zbawienia w doczesności (Mesjasz ma przyjść, by odbudować Królestwo Izraela na Ziemi, gdy Drugie Przyjście Chrystusa wiąże się z końcem Świata, jaki znamy), uwrażliwiał społeczność żydowską na wszelkie koncepcje obwieszczające koniec historii, raj na ziemi etc. Szczególnie wrażliwi byli na nie Żydzi wykształceni, tracący wiarę pod wpływem kon-

frontacji z nowoczesnością, na ogół bowiem byli w stanie odrzucić jedynie religię, a nie związane z nią schematy myślenia o świecie, w tym wynikające z religijnej edukacji żydowskiej nastawienie na teoretyczną spekulację wokół tekstów.

Najważniejszą z tych idei okazał się marksizm, na którym oparte były różne wersje ideologii rewolucyjnych, z których najsukcesywniejszą (a zarazem najprymitywniejszą) okazał się komunizm (bolszewizm, leninizm). Trzeba jednak wiedzieć, że marksizm był tylko jedną z dwu głównych dróg, na których Żydzi poszukiwali swego miejsca w modernizującym się społeczeństwie, w coraz większym stopniu rządzącym się ideologiami. Drugą z nich był syjonizm, żydowski nacjonalizm – głoszący, że Żydzi są takim samym narodem jak Niemcy, Polacy czy Czesi (a nie grupą wyznaniową w ramach tych narodów, jak głosili tzw. Żydzi asymilowani) i że powinni oni utworzyć własne państwo narodowe. Tak więc część Żydów zdecydowała się zostać narodem, gdy inna część odrzucała taką możliwość, chcąc być częścią społeczeństwa obywatelskiego (mieszkańskiego – wybór większości Żydów niemieckich) bądź też współtworzyć nowe, „rewolucyjne” społeczeństwo.

W Rosji przed I wojną światową status Żydów był najgorszy (obowiązywały ich nie spotykane już wówczas restrykcje, np. dotyczące wyboru miejsca zamieszkania), a niechęć do nich – chyba najwyższa (antyjudaizm rosyjskiego prawosławia był znacznie silniejszy niż ówczesnego polskiego czy niemieckiego katolicyzmu), wśród inteligencji udział Żydów (a także innych mniejszości, jak Polaków czy Niemców) był w Rosji nieproporcjonalnie wysoki w stosunku do udziału Żydów (i pozostałych mniejszości) wśród ludności tego państwa. Jednocześnie w Imperium Rosyjskim podziały stanowe, różnicujące status poszczególnych grup poddanych cara, wciąż obowiązywały w stopniu nieporównywalnie większym niż gdziekolwiek w Europie, co sprawiło, że ludzie o podobnym wykształceniu i zamożności byli różnicowani ze względu na przynależność stanową właśnie, Żydzi zaś należeli do stanów upośledzonych.

Taka sytuacja popychała inteligencję żydowską w stronę idei rewolucyjnych (nie tylko komunizmu). Oczekiwali oni (było to na początku naszego stulecia przekonanie bardzo rozpowszechnione, nie tylko wśród Żydów), że rewolucja socjalna urzeczywistni społeczeństwo równych, bez różnic klasowych, wyznaniowych i narodowych. W ten sposób równouprawnienie Żydów miało się urzeczywistnić przez *zniesienie żydostwa*, roztopienie się społeczności żydowskiej w społeczeństwie nowego rodzaju. Z podobnych względów do rewolucyjnej socjaldemokracji, a następnie komunizmu, garnęli się przedstawiciele upośledzonych mniejszości narodowych w różnych krajach (w carskiej Rosji m.in. Polacy, Łotysze i Niemcy, w międzywojennej Polsce – zwłaszcza Białorusini).

O ile więc zupełnie nieuzasadnione są poglądy o rewolucji rosyjskiej (czy komunizmie w ogóle) jako o *żydowskim spisku*, nie ma też powodu, by zaprzeczać, że udział Żydów tak w rewolucji, jak i w ruchu komunistycznym (do II wojny światowej) był nieproporcjonalnie wysoki w stosunku do ich udziału w danym społeczeństwie, a nawet w jego warstwach wykształconych.

W okresie międzywojennym ruch komunistyczny był jednoznacznie kosmopolityczny, otwarcie stawiając sobie za cel budowę uniwersalnego państwa *robotników i chłopów* oraz zniesienie różnic narodowościowych. Jednak podczas II wojny światowej Stalin

dokonał największego przewrotu w dziejach komunizmu: postawił na patriotyzm, by dostarczyć sowieckiemu społeczeństwu silnej motywacji w walce z niemieckim najeźdźcą. Umożliwiło to pokonanie Hitlera, jednak patriotyzm jako ideologia państwa totalitarnego musiał zmienić się w najczarniejszy szowinizm. Owocowało to też narastaniem antysemityzmu – w ostatnich tygodniach życia Stalina rozdmuchano tzw. sprawę lekarzy kremlewskich, która była najprawdopodobniej wstępem do wielkiej kampanii antysemickiej (choć w ścisłym kierownictwie partii wciąż byli Żydzi, jak choćby Łazar' Kaganowicz).

Po II wojnie światowej zmieniła się struktura ruchu komunistycznego; przestał istnieć Komintern (Międzynarodówka Komunistyczna) – jednolita organizacja, w której poszczególne partie komunistyczne miały status sekcji, powstały natomiast odrębne od ZSRS państwa rządzone przez komunistów, a dotknięte przedtem okupacją hitlerowską i Holocaustem (oprócz azjatyckich). We wszystkich tych państwach ruch komunistyczny przed wojną był siłą antypaństwową, a w znacznej części z nich (w tym w Polsce) społeczność żydowska stanowiła jedną z głównych mniejszości; teraz społeczności żydowskie stały się marginalnymi, a komuniści – stanowiący na czele odrębnych państw – z siły „wywrotowej” stawali się stabilizującą.

## **Polski ruch komunistyczny a Żydzi – lata trzydzieste i czterdzieste**

Polski ruch komunistyczny w okresie międzywojennym tworzyli w znacznej mierze Żydzi (co najmniej 26% składu KPP wobec niecałych 10% ludności kraju); stanowili oni także poważny procent wśród aktywu KP Zachodniej Białorusi i KP Zachodniej Ukrainy. Wiązało się to przede wszystkim z tym, że partia komunistyczna była wówczas agenturą wrogiego mocarstwa, więc dla Polaka przynależność do niej była aktem zdrady narodowej. Członkowie mniejszości, często uważający państwo polskie za obce, a nawet wrogie, nie pojmowali akcesu do ruchu komunistycznego jako zdrady. Ruch komunistyczny był wówczas wolny od antysemityzmu. Warto też dodać, że tradycyjne (wywodzące się z okresu przed I wojną światową) polskie środowiska robotnicze – a to do nich apelowali wówczas komuniści – były generalnie rzecz biorąc wolne tak od antysemityzmu, jak i tradycyjnego antyjudajizmu.

Sytuacja zaczęła zmieniać się w czasie wojny: już w przerzuczonej z ZSRS grupie inicjatywnej Polskiej Partii Robotniczej Żydzi stanowili mniejszość – zbyt niebezpieczne było kierowanie ich na tereny okupowane. Budowana w konspiracji PPR składała się po części z robotników, częściej małomiasteczkowych niż wielkoprzemysłowych, po części zaś z biedoty wiejskiej. Inaczej niż „przedwojenni” komuniści, byli oni przywiązani do idei państwa polskiego, dość często byli też nosicielami uprzedzeń antysemickich, charakterystycznych dla międzywojennej wsi i małego miasteczka Polski, zwłaszcza wschodniej.

Natomiast w kierownictwie Związku Patriotów Polskich (namiastki partii komunistycznej w Sowietach) nadal przeważali Żydzi, a znaczna jego część opowiadała się za wcieleniem Polski do Związku Sowieckiego (nb. zwolenniczką tej idei była też Wanda Wasilewska – rdzenna Polka, córka wybitnego piłsudczyka, Leona Wasilewskiego, która po wojnie pozostała w ZSRS). Rzecz zresztą długo nie była przesądzona – pierwsze proklamacje PKWN (z lata 1944 r.) mogły równie dobrze dotyczyć samodzielnego państwa, jak i kolejnej republiki sowieckiej.

Nic więc dziwnego, że po ustanowieniu w Polsce władzy komunistycznej doszło do napięcia, a nawet konfliktu między *ptokami* i *krzakami*. Pierwsze z tych określeń oznacza „zrutzków” (spadochroniarzy), komunistów zza frontu i przybyłych wraz z frontem, drugie zaś – komunistów, którzy spędzili okupację w kraju. Później grupy te nazwano brutalnie *Żydami* i *chamami* (w rozumieniu chłopca, a nie grubianina). Konflikt ten podsycali bardzo różne

doświadczenia obu grup, a także programowa nieufność stalinistów do każdego, kto przebywał pod okupacją niemiecką (wszyscy członkowie PPR, nawet „zrutzkowie” byli podejrzani, bo nie byli pod nieprzerwaną kontrolą sowieckiej bezpieki). Wywoływało to zrozumiałą niechęć „krajowców”, niebezpiecznie zbiegającą się z częstymi wśród tej grupy uprzedzeniami antyżydowskimi.

Z drugiej strony – Żydzi, którzy po powrocie do Polski nie odnajdowali swych rodzin, a w domach zastawali nowych mieszkańców (Polaków), nie mieli powodów, by czuć sympatię do Polaków, nawet współtowarzyszy partyjnych, tym bardziej że na ogół nie rozumieli oni, czym była okupacja niemiecka, jak straszne było to doświadczenie. Ale także dlatego, że w pierwszych latach powojennych nierzadko zdarzały się w Polsce zabójstwa Żydów oraz mniejsze lub większe pogromy. Toteż ocalali Żydzi (także ci, którzy przetrwali wojnę za frontem) masowo opuszczali w latach czterdziestych Polskę w ramach *Aliji*, zorganizowanej przez światowy ruch syjonistyczny legalnej i nielegalnej migracji do Palestyny (późniejszego Izraela). Ze społeczności, liczącej przejściowo ponad ćwierć miliona osób, ok. roku 1950 pozostało ledwie kilkadziesiąt tysięcy.

W syjonizmie lat czterdziestych silne były tendencje lewicowe, komunistyczne, zaś wśród polskich komunistów istniał prąd syjonistyczny (który można też rozpatrywać jako agenturę komunistyczną w ruchu syjonistycznym). W latach 1944-1950 działał w Polsce Centralny Komitet Żydów Polskich, będący agendą władz komunistycznych, cieszący się jednak znaczną autonomią. Na jego czele stał Adolf Berman, działacz lewicy syjonistycznej (do partii komunistycznej wstąpił dopiero w Izraelu); jego brat, Jakub, był jednym z czołowych działaczy PPR/PZPR, od 1949 r. odpowiedzialnym za działalność Urzędu Bezpieczeństwa. W 1950 roku CKŻP przekształcono w Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Żydów, jedyną w tym czasie legalną organizację mniejszości narodowych (inne mniejszości mogły powołać swe towarzystwa dopiero w 1956 r.).

Związek Sowiecki popierał syjonistyczny ruch niepodległościowy, a następnie Izrael w walce z Wielką Brytanią oraz *reakcyjnymi* państwami arabskimi. Jednak po zwycięstwie nad państwami arabskimi w 1948 r. Izrael zwrócił się ku Stanom Zjednoczonym, a wkrótce potem Moskwa postawiła na „rewolucyjne” (w istocie nacjonalistyczne) reżimy w Egipcie i Syrii. Nastąpiło odwrócenie przymierzy – w 1956 r. wojska Izraela wystąpią jako sojusznicy Anglii i Francji przeciw prosowieckiemu Egiptowi. Nie pozostało to bez wpływu na stosunek do Żydów w państwach rządzonych przez komunistów. Na ogół powiązani więzami rodzinnymi z Izraelem, stali się oni podejrzani na podobnej zasadzie jak 10 lat wcześniej „krajowcy”.

Do wzrostu negatywnego stosunku do Żydów, także w szeregach partii komunistycznej, walnie przyczyniła się fatalna decyzja jej kierownictwa o kierowaniu działaczy o zbyt wyraźnym żydowskim wyglądem do UB, by nie rzucali się w oczy („wygląd”, tj. wyraźne antropologiczne cechy semickie, był wówczas powszechnie przyjętym kryterium wyróżniania Żydów). Decyzję tę podjęli sami Żydzi (podobno osobiście Jakub Berman), obróciła się ona jednak przeciwko nim, gdyż w świadomości ofiar bezpieki (wśród których członkowie PPR-PZPR byli dość liczni) utrwalił się wizerunek Urzędu jako zdominowanego przez Żydów. Stąd do dziś w środowiskach antysemickich usiłuje się obciążać Żydów (jako grupę) całością win za zbrodnie polskich komunistów.

Jednocześnie polski ruch komunistyczny zmieniał się. W jego szeregach coraz mniej było ludzi z robotniczymi tradycjami, sięgającymi początku wieku (ci zostali w znacznej mierze wyniszczeni podczas wojny), coraz więcej zaś – niedawnych wychodźców ze wsi i miasteczek. Wnosili oni do PZPR przesady i schematy myślenia właściwe środowiskom, z których wyszli. W ten sposób w polskim ruchu komunistycznym już w latach pięćdziesiątych idee komunistyczne zaczynają się rozgadaniać, coraz zaś więcej miejsca zajmują idee endeckie.

Komunizm przestawał być sprawą elit (robotnicy wielkoprzemysłowi przed wojną byli jednak elitą), a stawał sprawą plebejuszy, zaś środowiska plebejskie w Polsce (i nie tylko) były skłonne do antysemityzmu motywowanego gospodarczo – w międzywojniu Żydzi monopolizowali bowiem drobny handel na wsi i w małych miasteczkach, niemiłosiernie wyzyskując ludność (żydowską także). Nie byli oni bogaci, ale zazwyczaj biedak biedaka wyzyskuje najciężej i taki wyzysk napotyka najostrzejszy sprzeciw. Tym silniejszy był antysemityzm wśród drobnomieszczaństwa, bezpośrednio konkurującego z Żydami, a także „młodej” inteligencji, zwłaszcza tej pochodzenia chłopskiego, konkurującej z zakorzenioną już inteligencją żydowską, często wielopokoleniową. I choć postawy te straciły swe społeczne uzasadnienie po II wojnie światowej – same z siebie nie mogły łatwo przeminąć, tym bardziej że nikt nigdy serio ich nie zwalczał.

Trudno zatem oczekiwać, by komunista – syn chłopa, a częściej fornała, robotnika folwarcznego, najbardziej upośledzonej warstwy wsi polskiej, pamiętający żydowskiego sklepikarza drą-

cego z jego ojców ostatnią skórę (choć także żyjącego w nędzy), przychylnym okiem spoglądał na to, jak w partii, która to jemu miała przynieść awans, władzę mają synowie owych sklepikarzy. I doprawdy trudno się dziwić tym odruchom ludzi słabo wykształconych, nierzadko półanalfabetów, a do tego bezwzględnych arywistów rwących się do władzy. Choć nie dziwić się, to nie znaczy – usprawiedliwiać.

Z czasem coraz większą część członków PZPR stanowili robotnicy i inteligenci w pierwszym pokoleniu, o chłopskiej (czy też folwarcznej) jeszcze mentalności, obciążeni przeżytkami tradycyjnej niechęci, jeśli nie wrogości do starej inteligencji, do *miastowych* w ogóle, a także – do coraz bardziej mitycznych Żydów. Bo Żydzi po 1956 r. przestali być łatwo wyróżnialną grupą o odmiennym sposobie życia, wyznaniu i języku; zanikły w większości charakterystyczne żydowskie nazwiska, a „wygląd żydowski”, oderwany od charakterystycznego stroju i sposobu bycia stał się kryterium zawodnym. Żydem mógł teraz być każdy. Ułatwiało to rozwój w ramach polskiego komunizmu idei endeckich. (cdn) ■